Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 65. Rok. 39

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 14-go czerwca 1932 r.

Gen. Sikorski o sile zbrojnej Francji i Polski.

„Kurjer Warszawski“ zamieścił artykuł gen. Sikorskiego, poświęcony sprawie sojuszu Polski i Francji, w którym polemizuje z radykałami francuskimi, twierdzącymi, że sojusz z Polską naraża Francję na poważne trudności. — Wybitny ten generał i znawca spraw wojskowych wyraża się o armjach francuskiej i polskiej w następujący sposób:

„Francja dysponuje wprawdzie do tej pory największą potęgą wojenną na kontynencie europejskim. Oskarżenie jednak Republiki francuskiej o agresywne zamiary, którym służyć ma rzekomo jej armja lądowa, oraz flota morska i powietrzna, jest absurdem. W tego rodzaju możliwości nie wierzą w gruncie rzeczy i najwięksi wrogowie narodu francuskiego, znając jego obecne nastroje oraz tak mu właściwe poczucie rzeczywistości, które jest krańcowo przeciwne wszelkim wojnom zaborczym.

Stosuje się to w równej mierze i do Polski, która pomimo rachuby jej wrogów, stawiających na osłabienie polskiej armji, dysponuje wciąż jeszcze najlepiej zorganizowaną siłą w tej części Europy. Polska odrodzona nie żywi i żywić nie może żadnych zamiarów aneksjonistycznych. Polski imperjalizm polityczny, czy ekonomiczny nie istnieje wcale. W gruncie rzeczy nawet podkład ruchu narodowego jest u nas patrjotyczny, a nie nacjonalistyczny. Głębokie natomiast poczucie patrjotyzmu narodu polskiego znajduje swe uzasadnienie nietylko w charakterze ale i w jego historji. Charakter polski bowiem jest pozbawiony wszelkiego poczucia ślepej i zawziętej do drugich nienawiści. Rozdarci natomiast w ciągu 1 i pół wieku na trzy odrębne i w niewoli pogrążone części, starać się musimy usilnie, po odzyskaniu wolności, o jedność duchową narodu i jego wyraźne oblicze. Naród polski jednak nie ma nic wspólnego z duchem egoistycznej wyłączności i brutalnej zaborczości, w których celują niektórzy z jego sąsiadów“.

Pięć zmarłych ofiar krwawych zajść w Łapanowie.

Z pośród kilkunastu rannych uczestników krwawych zajść w Łapanowie, zmarło dotychczas pięć osób.

Pozatem w szpitalu św. Łazarza w Krakowie znajduje się jeszcze dziewięciu ciężko rannych.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zajść w Łapanowie, nadesłane przez posłów Stron. Ludowego dra Kiernika i Madejczyka, podajemy na drugiej stronie dzisiejszej gazety.

Zniesienie wielkich pensyj.

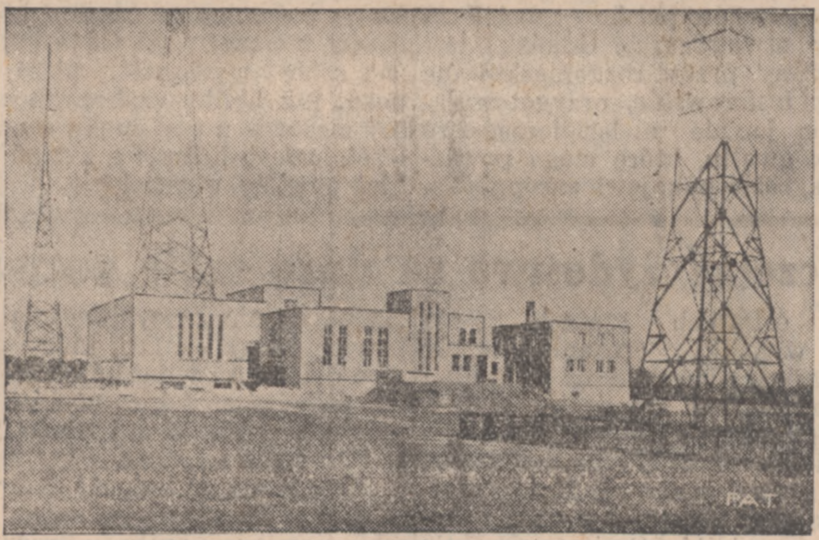
Żądania Stronnictwa Ludowego nareszcie wzięto pod uwagę.

Rada Min. przyjęła projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej o *ograniczeniu nadmiernych wynagordzeń w przedsiębiorstwach; o zniesieniu urzędu emigracyjnego i przekazaniu zakresu działalności w sprawach emigracyjnych panu min. spraw zagranicznych;* o unormowaniu własności władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych; o przedsiębiorstwie „Polski Monopol Solny“ oraz o ulgach przy spłacie należności byłych rosyjskich państwowych banków ziemskiego, włościańskiego i szlacheckiego. Wreszcie Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących powzięła uchwałę o zaliczeniu gminy *Siemianowice w powiecie katowickim do rzędu miast* i zatwierdziła fundację pomocy naukowej Walerjana Kwileckiego.

Brutalne pobicie dziennikarza francuskiego przez hitlerowców gdańskich

W ubiegły piątek, w sali stoczni gdańskiej hitlerowcy na zebraniu swem **pobili dziennikarza francuskiego Aignera,** redaktora tygodnika francuskiego „Miroir du Monde“, który **uzyskał pozwolenie od hitlerowców na wzięcie udziału w tem zebraniu** i dokonanie zdjęć fotograficznych. W chwili, gdy dokonywał zdjęć, **napadło na niego 10 osób, które pobiły go krzesłami i kijami. Odniósł on rany w głowę, ma złamany nos,** jak również odniósł obrażenia **na całem ciele.** Przewieziony do szpitala, przebywał tam przez **cały tydzień** i dopiero onegdaj wyszedł na miasto, aby dokonać ankiety dziennikarskiej, dla której przybył specjalnie do Gdańska.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na drugi dzień nazwiska uczestników bójki podczas zebrania hitlerowców były opublikowane, natomiast **samo pobicie dziennikarza francuskiego przez hitlerowców, władze gdańskie przemilczały.**



RADJOSTACJA LIGI NARODÓW.

Przed kilku dniami uruchomiona została w Genewie radjostacja Ligi Narodów, wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia. Na zdjęciu u asem widzimy potężne maszty i anteny tej radjostacji.

Narady w Belwederze.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie Alfred Wysocki, przybył do Warszawy i był przyjęty w Belwederze, gdzie odbył z marsz. Piłsudskim dłuższą konferencję.

Przyjazd do Warszawy posła Wysockiego, związany jest z sytuacją, jaka wytworzyła się ostatnio w Niemczech.

Lotnik Hausner przepadł bez wieści.

O polskim lotniku Hausnerze, który przedsięwziął lot transatlantycki z Ameryki do Europy, a ściślej mówiąc do Polski, dotychczas nic nie wiadomo.

Nie ulega przeto wątpliwości, że padł on ofiarą burzy, pochłonięty przez ocean.

Znowu pogłoski o wrzeniu w Jugosławji

Znów nadeszły pogłoski o naprężonej sytuacji wewnętrznej w Jugosławji.

Wrzenie rewolucyjne ma ogarniać coraz to silniej masy chłopskie; istotnie położenie gospodarcze tych mas jest katastrofalne. System „pół-dyktatorski“ tak samo chyli się ku upadkowi, jak i poprzedni system „całkowicie dyktatorski“ gen. Żiwkowicza.

Tak brzmią te pogłoski.

Niemiecki budżet wojskowy

Znany wojskowy publicysta francuski Lucien Souchon podaje w „Figaro“ ciekawe wiadomości, dotyczące budżetów wojskowych poszczególnych państw.

Stwierdza on, że Polska dla utrzymania armji swojej, złożonej z 250.000 żołnierzy wydaje połowę tego, co wydają Niemcy na utrzymanie swego wojska, liczącego 100.000 żołnierzy. W pełni gorączki zbrojeń — w 1913 r. jeden żołnierz niemiecki kosztował rocznie 2.562 marki, a w 1931 r. — kosztuje 4.978 marek. Utrzymanie jednego marynarza niemieckiego kosztowało w 1913 r. 7.301 mk., a w 1931 r. — 12.791 mk.

Jeżeli nawet uwzględnić, że utrzymanie armji zawodowej, jaką jest armja niemiecka obecnie, kosztuje zawsze więcej, aniżeli utrzymanie armji tworzonej w drodze powszechnej rekrutacji — to i wówczas stwierdzić trzeba, iż wedle budżetu niemieckiego jeden żołnierz niemiecki kosztuje obecnie 40.500 franków francuskich rocznie, a jeden żołnierz angielski (Anglja posiada również armję zawodową) — kosztuje 25.700 franków francuskich rocznie. Zawodowy żołnierz angielski kosztuje więc połowę tego, ile wydaje Rzesza Niemiecka na jednego swego żołnierza zawodowego. Anglja jednak utrzymuje potężne lotnictwo, artylerję ciężką, czołgi itd. — wszystko to jest bardzo kosztowne, a Niemcom utrzymywać, ani posiadać tych gatunków broni nie wolno. Mimo to, budżet wojskowy angielski jest stosunkowo o połowę mniejszy, aniżeli budżet wojskowy niemiecki.

Sprawa strzelnic wojskowych w Niemczech jest szczególnie ciekawa. Gdyby przypuścić, że każda kompanja, każdy szwadron i każda baterja posiadają własną strzelnicę — co byłoby niezwykłym wręcz zbytkiem — to armja niemiecka powinna posiadać 536 strzelnic. — Tymczasem w 1930 r. armja niemiecka posiadała aż 880 strzelnic. Jest oczywistem, iż więcej aniżeli połowa tych strzelnic służy nie wojsku niemieckiemu, ale utrzymywanym przez nie organizacjom wojskowym.

Dla Konferencji Rozbrojeniowej, zasiadającej w Genewie, nie będzie chyba bez znaczenia fakt, że Francja wydaje ogółem na cele wojskowe 11.034 milj. fr., Polska 2.959 milj. fr., a rzekomo rozbrojone i biedne Niemcy — 9.660 milj. franków.

Krwawe zajścia w Łapanowie.

Komunikat posłów ludowych.

Od naszych posłów ludowych dra Władysława Kiernika, Jana Madejczyka i b. posła Stanisława Szczepańskiego, otrzymujemy nast. opis krwawych wypadków w Łapnowie pow. Bochnia, który jest całkiem sprzeczny z komunikatami Pol. Agencji Telegraficznej.

Przebieg zajść był następujący:

Zgodnie z urządzonym w całej Polsce obchodem „Święta Ludowego“ komitet, zawiązany dla Łapanowa i okolicy, uzyskał zezwolenie starostwa w Bochni na urządzenie takiego obchodu w dniu 15 maja br.

Ze względu na równoczesne obchody w innych miejscowościach powiatu Bocheńskiego i sąsiednich, komitet postanowił przełożyć obchód na dzień 5 czerwca, wnosząc stosowne podanie do władz. Starosta Freindl na dwa dni przed terminem uroczystości, zakazał obchodu z powodu wybuchu szkarlatyny i podejrzenia dyfterji w rejonie łapanowskim.

W rzeczywistości żadna z tych epidemij nie miała miejsca, co zostało stwierdzone przez lekarza powiatowego i co wynika z faktu, że szkoła, w której miano stwierdzić tę chorobę nie została zamknięta, oraz, że jarmark na dzień 6-go czerwca nie został zakazany. Ludność była więc przekonana, że zakaz zostanie cofnięty. Komitet, licząc się z zakazem, zwrócił się do starostwa w Myślenicach o zezwolenie na obchód w pobliskiej gminie powiatu Myślenickiego. Zręczyce, na co starostwo to telefonicznie zezwoliło, jednakże dnia 4 czerwca zezwolenie cofnęło. Ponieważ, jak się okazało, w obchodzie pragnęła wziąć udział ludność nietylko z pow. Bocheńskiego, ale także z sąsiednich stron pow. Limanowskiego i Myślenickiego, przeto wiadomość o zakazie nie dotarła wszędzie i tak z tego powodu, jak ze względu na nabożeństwo, ludzie podążyli do Łapanowa.

Ściągnięta już od soboty w liczbie kilkudziesięciu policja obsadziła drogi na kilka klm. dokoła Łapanowa, aby uniemożliwić ludności przejazd. W okolicy Trzciany rozpędzono ludność, zaś na terenie gminy Wolica, dwa klm. od Łapanowa doszło do starcia, przyczem policja zrobiła użytek z broni palnej. Raniono około 20 osób, z których dwie zmarły na miejscu, a jedna podczas transportowania ciężej rannych przez przybyłe z Krakowa pogotowie ratunkowe.

Tuż po zajściach, które miały miejsce około godz. 9 rano, nadjechali posłowie dr. Kiernik. Madejczyk i b. posel Szczepański i zastali około 8 do 10 tys. ludności. zgromadzonej na placach i ulicach Łapanowa, wzburzonej i rozgoryczonej wypadkami. Posłowie udali się na posterunek policji. gdzie znajdował się komisarz starostwa, celem poinformowania się o zajściach, a po telefonicznej rozmowie z województwem skierowali tłumy na rynek, gdzie do zebranych wygłosił dr. Kiernik uspakające przemówienie i oddając hołd niewinnym ofiarom, wezwał zebranych do zachowania powagi i rozejścia się. Ludność zastosowała się do wezwania i wśród pieśni „Serdeczna Matko“ oraz „Jeszcze Polska nie zginęła“ opuściła miasteczko bez jakiegokolwiek zakłócenia porządku.“

W ten sposób przedstawiają przebieg wypadków posłowie Stronnictwa Ludowego, którzy byli na miejscu i których oskarżenia nie przytaczamy zresztą w całości, ze zrozumiałych powodów. Winni tych krwawych zajść muszą być wobec opinji publicznej ujawnieni, przyczem wyjaśnioną być musi przedewszystkiem rola, jaką odegrali w wypadkach łapanowskich członkowie Strzelca, którzy według relacji posłów bynajmniej nie byli bierni.

Stwierdzono, że dr. Ziemba, który wymyślił ową nieszczęsną epidemję, nie chciał iść opatrywać chorych i ofiary zostały bez opieki aż do przybycia Pogotowia ratunkowego z Krakowa. Miejscowy aptekarz p. Krzyżanowski obmywał rany wodą utlenioną i jodyną.

Posel dr. Kiernik wyrażał rodzinom poległych i rannym współczucie serdeczne. Zebrani opowiadali ze wzruszeniem o zaszłych wypadkach, a jakie z wszystkich stron zgodnie przedstawiano. Widok pobojowiska był wstrząsający. Lamentowano nad poległymi i nad rannymi. Najbardziej lamentowała młodziutka żona 23-letniego poległego Przeciszewskiego, od kilku zaledwie miesięcy zamężna. Wiele osób zgłosiło się do posłów z prośbą o zapisanie ich na świadków zajść. Poseł Madejczyk poczynił odpowiednie notatki, ponotował nazwiska i naszkicował ten smutny i nieszczęsny obraz.

Wiadomości o zdarzeniach w Łapanowie, nadeszłe około południa do Krakowa, Bochni i t. d., wywarły wszędzie olbrzymie wrażenie.

Ludność spodziewa się od władz wyższych zadośćuczynienia, oraz surowego ukarania winnych wypadków w Łapanowie. Miejmy nadzieję, że się to stanie, a podobne zakazy i „szkarlatyna“ się nie powtórzą nigdzie i nigdy więcej nie poleje się niewinna krew chłopska. Lud chce tylko obradować nad swą i Ojczyzny dolą.

*

Do szpitala św. Łazarza w Krakowie przewieziono ciężko rannych: Piotr Bugajski, postrzał kości biodrowej, stan b. ciężki, Jan Włodarczyk, Franciszek Zemła, Alojzy Karcz, Józef Karcz, Tomasz Smaga,, Jan Żak, Stanisław Krawczyk, Piotr Foszczyński i Nikodem Kdaj, pozatem 3 policjantów, z których jeden został ze szpitala już wypuszczony. Żaden z policjantów niema ran postrzałowych, wbrew twierdzeniu, że ludność strzelała do policji. Jeden z dwóch pozostałych policjantów został kopnięty przez konia, zaś drugi, prawdopodobnie rana zadana w zamieszaniu przez innego. Zmarli: Przeciszewski z Lubomierza, Toboła (kom. Strzelca?) ze Zbydniowa i Ziółkowski.

W związku z zajściami, do sądu grodzkiego w Bochni odstawiono 20 chłopów. Chce się z nich zrobić sprawców krwawych zajść.



NOWY PREZYDENT PANAMY.
Adwokat Harmodio Arais, który w roku ub. doprowadził do zwycięskiej rewolucji, został obecnie wybrany prezydentem.



NOWY PREMJER RUMUŃSKI.
Vaida Vojwod, któremu król rumuński powierzył misje utworzenia nowego gabinetu.

Propozycja przeniesienia Ligi Narodów do Gdańska.

Jedna z gazet francuskich, wychodząca w Marsylji, zamieszcza artykuł znanego publicysty paryskiego, ludowca Naupeau na temat **stosunków polsko - gdańskich.** Autor stwierdza, że Gdańsk jest **zagrożony** przez rozgorączkowane **bandy hitlerowskie,** przygotowujące tam jawnie niebezpieczeństwo aktów gwałtu, które mogą poważnie **zagrozić pokojowi europejskie-**

Jako najpraktyczniejszy sposób zapobieżenia gwałtom prusko-gdańskim, autor proponuje zupełnie poważnie **przesiedlenie w możliwie najszybszym czasie Ligi Narodów z Genewy do Gdańska.** Można sobie wyobrazić, pisze Naupeau, jak byliby **zaskoczeni** wszyscy mężowie z pod znaku swastyki i „stalowego hełmu“ a z nimi również żywioły warcholskie.

Bezczelne żydostwo za dużo sobie pozwala

W ostatnich czasach mnożą się wypadki rzucania obelg w prasie żydowskiej na Kościół i duchowieństwo katolickie. Wyraźnie prowokuje się społeczeństwo katolickie. Ostatnio np. warszawskie pismo żargonowe „Naje Folkscajtung“ (z 22 maja) z okazji wydania encykliki „Caritate Christi“ tak pisze:

„Papież wydał do swego motłochu długie gadanie, które nazywa się po łacinie „encyklika“, prosto powiedziawszy — list, który powinien obiec cały świat katolicki i podać do wiadomości, co myśli o cierpieniach ludzkości jej władca“ itd. w tym tonie i formie.

Uważamy, że ludność żydowska w dobrze zrozumianym swym interesie powinna unikać drażnienia ludności katolickiej i obrażania jej uczuć. Zwłaszcza w czasach kryzysu.

Skandal z likwidacją Kom. Floty Narodowej

Głośną była swego czasu sprawa likwidacji Komitetu Floty Narodowej. Likwidację Komitetu i akcji zbierania składek na flotę polską uchwaliła posłusznie, większość sanacyjna Sejmu. Zaczęto więc likwidować tę instytucję społeczną na sposób sanacyjno-patentowany.

Wyznaczono więc z pośród rozmaitych dygnitarzy sanacyjnych szereg komisarzy likwidatorów, rzecz naturalna z wysokiemi gażami, djetami i funduszami reprezentacyjnymi. Rzecz prosta na wydatki czerpane są fundusze ze składek publicznych zbieranych przez Komitet Floty Narodowej.

Jak podaje P. A. K. (Polska Agencja Katol.) wśród tych likwidatorów znajdują się pp. wiceminister Kożuchowski, naczelnik wydziału Juszkiewicz oraz referenci ministerjalni Niedźwiałowski i Sawa.

Jeżeli P. A. K. się nie myli, — to takie „dysponowanie“ funduszami publicznemi niesposób nazwać inaczej, niż jawnym skandalem. Społeczeństwo dawało pieniądze na budowę floty, a nie na dodatkowe pensje dla wyższych urzędników ministerjalnych.

Deklaracja rządu francuskiego.

W czasie pierwszego posiedzenia nowowybranego parlamentu francuskiego, prezes ministrów Herriot odczytał deklarację, w której zobrazował program prac rządu.

W chwili, kiedy Herriot wstępował na trybunę, celem odczytania **deklaracji rządowej,** komuniści krzyczeli: **„Uwolnić z więzień posłów komunistycznych!“** Po przywróceniu spokoju, Herriot w dalszym ciągu odczytywał deklarację. Po pierwszych zdaniach, odnoszących się do **tendencyj pokojowych,** zrywają się **oklaski na lewicy i centrum.** Socjaliści i radykali oklaskują gorąco **zapowiedź energicznych kroków, celem zwalczania trudności gospodarczych. Konieczność współpracy międzynarodowej wywołała w całym parlamencie żywe brawa.** Kwestję ubezpieczeń społecznych oraz ustęp poświęcony **robotnikom i kombatantom,** oklaskiwane są **na ławach lewicy.**

Po zakończeniu odczytywania deklaracji zerwała się na sali **burza oklasków.** Wezwanie do udzielenia zaufania nowemu rządowi oklaskiwali **socjaliści, radykali społeczni oraz centrum.**

Bilans handlu zagran.

Bilans handlu zagran. Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska w maju 1932 r., według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje w wywozie 976.932 tonny, wartości 78.062.000 zł., w przywozie zaś 123.335 tonn. wartości 73.222.000 zł., wobec czego salści 13.222.000 zł., wobec czego przewyżka wartości wywozu nad przywozem wynosi 4.835.000 zł.

Agent nr. 7000.

Szpieg, sabotażysta, podpalacz.

Z przeszłości dzisiejszego Kanclerza Rzeszy.

We wrześniu 1914 roku zostało w N. Jorku przy Wall Street nr. 60 otwarte „Biuro śledcze“ tuż obok — czysty przypadek — urzędu informacyj wojskowych, którym kierował w owym momencie niemiecki attache wojskowy kpt. von Papen. Dyrektor nowego biura był człowiekiem wysokiego wzrostu, brutalnym wobec swoich podwładnych, ale obleśnie uprzejmym wobec ludzi obcych. Był to podkomendny kapitana von Papen, dr. v. Igel. Kpt. v. Papen nigdy nie zachodził do biura, lecz porozumiewał się ze swoim podwładnym przy pomocy prywatnego telefonu i znany był urzędnikom jedynie jako „agent 7.000“.

A jednak, to właśnie biuro było centralą, skąd wychodziły pod kierownictwem i nieustanna kontrola agenta nr. 7.000 niezliczone akcje propagandy niemieckiej, począw. od września 1914 aż do odwołania tego agenta do Berlina dnia 29 grudnia 1915 roku. Przypomnijmy kilka afer, zorganizowanych i kierowanych przez attache niemieckiego w tym okresie.

A więc przedewszystkiem organizacja propagandy za pośrednictwem prasy, szczególnie zaś przez depesze korespondentów amerykańskich z frontu niemieckiego.

FABRYKA BOMB NA POKŁADZIE STATKU.

W tym smym czasie, kiedy organizuje się, a następnie działa z niezwykłą regularnością, cały aparat tej propagandy, v. Papen przygotowuje akcję bardziej bezpośrednią. Na pokładzie niemieckiego okrętu „Friedrich der Grosse“ attache niemiecki przy pomocy Wolffa, v. Igla i chemika Waltera Scheele instaluje prawdziwą fabrykę bomb. Bomby te, które zewnętrznie nie różniły się niczem od brył węgla, mają być załadowane przy pomocy szpiegów, przebranych za robotników portowych, na okręty państw sprzymierzonych. Są one zbudowane w ten sposób, że powinny wybuchnąć w cztery dni po opuszczeniu przez okręt Nowego Jorku. W zimie 1915 roku 300 do 400 tych bomb spowodowało pożary na pokładach 35 okrętów.

ZAMACHY NA MOSTY I FABRYKI.

Od grudnia 1914 roku do marca r. 1915 ten sam kapitan v. Papen przy pomocy, tym razem bankiera Alberta Kaltschmidta z Detroit, przygotowuje 5 zamachów na mosty i fabryki w Kanadzie. Cztery nie udały się. V. Papen zdołał jednak przy pomocy niemieckiego konsula generalnego w Chicago, barona Kurta v. Reiswitza, wysadzić w powietrze międzynarodowy most Wielkiej Trunk Railway. Zachęcony tem, usiłuje natychmiast wysadzić w powietrze w Detroit wielką fabrykę szrapneli dla armji sprzymierzonych. Impreza ta spaliła się jednak na panewce skutkiem zdrady.

Od sierpnia 1914 roku v. Papen fabrykuje na wielką skalę fałszywe paszporty. Dzięki dobrej organizacji zdołał on w ten sposób wyprawić dużą ilość rezerwistów niemieckich, pragnących wstąpić do armji niemieckiej, oraz wielu Niemców, chcących wyjechać „dla studjów“ do krajów sprzymierzonych.

Po zatopieniu „Luzytanji“ v. Papen był tym, który po pierwszej chwili zdumienia i oburzenia opinji amerykańskiej, oświadczył w całej prasie, że okręt angielski był uzbrojony. On to odkrył natychmiast czterech świadków Stahla, Litscha, Brücknera i Józefinę Weir, którzy widzieli „cztery wielkie armaty z miedzi polerowanej i błyszczącej“ na pokładzie statku, przed jego odjazdem. Jednakże dwóch z tych świadków zniknęło bez śladu zaraz po pierwszem przesłuchaniu. Inni, przesłuchiwani ponownie, nie mogli dojść do zgody co do umieszczenia tych armat oraz co do pomostu, na którym je mieli widzieć. Na przekór tym sprzecznościom, attache wojskowy udziela wywiadów i przysięga, że armaty znajdowały się na okręcie, zapewnia, że torpedowiec niemiecki odpowiedział jedynie na kanonadę angielska i zapowiada niezwalczone dowody — które nie przychodzą.

REWOLUCJA BAWEŁNIANA.

Później jest wielka afera bawełniana, dobrze zorganizowana przez niemieckich agentów-prowokatorów pod rozkazami ich tajemniczego szefa, która prowokuje prawie że rewolucję pomiędzy plantatorami bawełny w Ameryce Południowej, aż do czasu, kiedy Anglja zapowiedziała, że zaaresztuje wszystkie okręty przyjacielskie czy nieprzyjacielskie, które będą przewozić bawełnę gdziekolwiek badź indziej, niż do portów państw sprzymierzonych.

Jak dotychczas, chociaż nikt w Waszyngtonie nie miał wątpliwości co do osoby właściwego inspiratora tych wszystkich spisków, nie było dowodów. Nazwisko v. Papena wymienia się jedynie w świecie oficjalnym i w prasie. Bomba wybuchła dopiero w sierpniu 1915 r.

Rewelacje dziennika „The World“ rozpoczęte 15 sierpnia, wzbudzają ogólne oburzenie. Reprodukcje fotograficzne listów kanclerza Bethmanna Holwega, ambasadora Bernstorfa, a przedewszystkiem świetnego attache wojskowego, odsłaniaja plany niemieckie co do kontroli prasy amerykańskiej, założenia specjalnej służby informacyjnej dla informowania z korzyścią dla Niemiec, subwencjonowania pisarzy, mówców, filmów, dla gloryfikacji i obrony sprawy niemieckiej. List kpt. v. Papen do ambasadora Bernstorfa zdradził, że na rzecz propagandy łożono sumę 2 milj. dolarów tygodniowo. Z korespondencji agenta finansowego dr. Alberta wynikało, że dwaj przywódcy strajków fabrycznych, Marlow i Mac Lane, byli na żołdzie v. Papena. Inne dokumenty zdradzają szereg innych spisków przeciwko farbykom i transportom. Jeden z raportów v. Papena ustala wydatek 50.000 dolarów na opanowanie fabryki aeroplanów Wrighta. Pewien kontrakt i dwa listy zdradzaja plan Deutsche Banku z Berlina, uchwycenie kontroli nad fabrykami amunicji, pracującymi dla Rosji i Anglji.

Wreszcie zdołano przychwycić korespondencję Dumba v. Papen w bagażach dziennikarza Archibalda, dowodzącą zorganizowania szerokiego spisku, w celu wywołania strajków w fabrykach amunicji, aby „zatrzymać na przeciąg szeregu miesięcy, jeśli nie ostatecznie, pracę przemysłu amerykańskiego dla państw sprzymierzonych.“

ODWOŁANIE I WYJAZD.

Tym razem było tego wszystkiego za dużo. Afera „Arabica“, odkrycie działalności szpiegowskiej w Meksyku, zajęcie papierów v. Igla, gdzie v. Papen skwalifikował Amerykan, jako „idjotycznych Jankesów“. Wreszcie poufny raport prezydenta Stanów Zjednoczonych, skradziony przez attache niemieckiego, przeważyły szalę. Cała opinja amerykańska domaga się jednogłośnie natychmiastowego odwołania kpt. v. Papen.

Dnia 29 grudnia 1915 r. niemiecki attache wojskowy opuszcza Stany Zjednoczone.

Takim jest człowiek, który kieruje dzisiaj losami Niemiec.

Dyktatura wojskowa w Niemczech.

Rozwiązanie niemieckiego Reichstagu i utworzenie gabinetu v. Papena, oznacza poprostu wprowadzenie dyktatury wojskowej w Niemczech, gotujących się wszystkiemi środkami do odwetowej wojny o rewizję granic.

Decyzja Hindenburga, powierzenia urzędu kanclerskiego przedstawicielowi pruskich junkrów i wieloletniemu działaczowi wojskowego oddziału wywiadowczego spotkała się ze stanowczą opozycją przedewszystkiem ze strony katolickiego centrum, do którego właśnie von Papen należał. Prezes tego stronnictwa, prałat Kaas, napisał do swego dawnego kolegi partyjnego list otwarty, w którym wyraźnie potępił fakt przyjęcia przez von Papena funkcji kanclerza Rzeszy, tudzież jego program i metody działania.

Organ chrześcijańskich związków zawodowych, „Der Deutsche“, podaje, że pomiędzy najbliższym współpracownikiem obecnego kanclerza, min. Reichswehry generałem Schleicherem a Hitlerem, istnieje jaknajdokładniejsze porozumienie, obejmujące cały szereg punktów wspólnego działania.

Po objęciu urzędu kanclerskiego wygłosił von Papen swój program, w którym wyraźnie określił swoje cele i swoje metody pracy. Z przemowy tej wynika, że rząd v. Papena będzie miał wybitnie charakter rządu reakcji społecznej.

W zakresie ubezpieczeń społecznych zapowiada von Papen przerwanie błędnego koła, które polega na tem, że ubezpieczenia społeczne tak silnie obciążają produkcję, że sprowadzają jej bankructwa, a w konsekwencji nietylko nie dają robotnikom należytego zabezpieczenia, ale pozbawiają go możności otrzymania pracy. potrzebnej dla kawałka chleba.



PIERWSZY POLSKI SAMOLOT PASAŻERSKI W RYDZE

Przed kilku dniami przybył do Rygi pierwszy polski samolot pasażerski, który rozpoczął regularną służbę lotniczą na linji Warszawa—Ryga. Na zdjęciu widzimy samolot polski oraz osobistości przybyłe na lotnisko.

JERZY SZABLICA. 33

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Jadłodajnia Piotra Spolleti'ego napozór niczem nie różniła się od szeregu innych tego rodzaju instytucyj w dzielnicy południowej. Wprost z ulicy wchodziło się do sali, w której mogło się pomieścić przy dużych stołach, nakrytych poplamionymi obrusami, kilkadziesiąt osób. Z czterech drzwi jedne prowadziły do kuchni, drugie do dwóch pokojów, położonych w głębi lokalu. Tam siadywali uprzywilejowani goście pana Spolleti. Podejrzewano, że piją oni nietylko wolę lodowa i inne równie niewinne napoje; jednakże nikt jeszcze nie przyłapał sprytnego Włocha na wyszynku alkoholu, być może tylko dlatego, że żył on w niezwykle dobrych stosunkach z policją.

Jadłodajnia „Beznosego“ — tak bowiem powszechnie zwano jej właściciela — nigdy prawie nie była pustą. Spolleti był kiedyś bokserem, lecz gdy jego nogi straciły dawną sprężystość, a ramiona pewność uderzenia, gdy masywna szczęka już zbyt łatwo wypadała z zawiasów mięśni, a wielokrotnie złamany nos spłaszczył się tak, iż stał się odrażającą karykaturą tego narządu — Spolleti przypomniał sobie, że rozpoczynał swoją karjerę życiową w pięknem Neapolu jako kucharz i okazał wysokie uzdolnienie w tym szanownym zawodzie.

W piętnastu latach walk naringu, pomimo niezbyt skromnego trybu życia — zdołał zaoszczędzić sumkę, za którą kupił duży dom i założył jadłodajnię; dzięki dobrej kuchni i niskim cenom, a także z niektórych innych względów, cieszyła się ona dużą popularnością w pewnych sferach.

Dom Spolletie'go miał jeszcze inną zaletę, o której jednak wiedziała tylko szczupła garstka wtajemniczonych: tajemne wyjście na na drugą poprzeczną ulicę. Tej zalecie zawdzięczał Spolleti dosyć częste odwiedziny Al Capone'a, który unikał narad w swojej siedzibie i odbywał je w lokalach, do których mógł wchodzić bez narażania się na większe niebezpieczeństwo. Był do tego stopnia ostrożny, że nawet z jego zaufanych ludzi tylko kilku znało tajemne przejście; inni wchodzili przez jadłodajnię. Ostrożność swoją posuwał Al Capone tak dalece, że Spolleti dowiadywał się o jego przybyciu zwykle dopiero wtedy, gdy „szef“ już bawił w tym domu.

Tak było i tym razem. Dyskretny, trzykrotny brzęk dzwonka oderwał kościstego eks-boksera od jego zajęć. Wszedł do ubikacji, położonej obok kuchni, i pociśnięciem niewidocznego zamka otworzywszy dobrze ukryte drzwi, ujrzał rudowłosego O'Harra, zwanego „rzeźnikiem“, strażującego przed następnemi drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrona przeciwlotnicza Państwa.

Rozwój techniki lotniczej po wojnie światowej usunął wszelkie przeszkody wszelkie granice dla nieprzyjacielskich samolotów. — Gdy dawniej linja frontu stanowiła zaporę dla wrogich zamiarów nieprzyjaciela, dziś znalezienie się nieprzyjacielskiego lotnictwa na głębokich tyłach jest kwestją godzin. To też zagadnienie obrony ośrodków, położonych w głębi państwa staje się skomplikowane i trudne — wymaga dużej umiejętności i dobrej organizacji.

Rozważając istotę ataku nieprzyjacielskiego, dochodzimy do przekonania, że celem jego będzie zniszczenie lub unieszkodliwienie, bodaj na pewien czas, ważnych ośrodków zarówno wojskowych, jakoteż i przemysłowych, gospodarczych, lub ważnych węzłów komunikacyjnych, przedewszystkiem zaś fabryk, zakładów przemysłowych, mostów, stacyj kolejowych i t. p. Jednak nie tylko zniszczenie pewnych objektów będzie miał na celu atak lotniczy, zadaniem jego będzie również prowadzenie roboty destrukcyjnej przez wprowadzenie zamętu w życie administracyjne i gospodarcze, co zostanie osiągnięte przez niszczenie objektów użyteczności publicznej, a nawet domów mieszkalnych.

Jeżeli zważymy, że atakujący ma po swojej stronie bardzo ważny czynnik, a mianowicie moment zaskoczenia, oraz że od niego zależy wybór czasu, pory i celu, — dojdziemy do przekonania, że będzie on uwzględniał w wyborze takie dane, które dadzą mu najwięcej korzyści, a najmniej ryzyka dla osiągnięcia zamierzonego celu. To też obrona przeciwlotnicza musi być zorganizowana jeszcze w czasie pokoju.

Zagadnienie obrony biernej jest niezmiernie ważne, a odpowiednie jej przygotowanie wymaga poważnego wysiłku całego społeczeństwa. Bezwątpienia wykonawcami jej nie będą ci, którzy z bronią w ręku, swą piersią i krwią bronić będą granic Państwa, ale będą to szerokie masy narodu — młodzież i starsi obywatele, nie mający zobowiązań pod względem czynnej służby wojskowej.

I tu właśnie, w tem zagadnieniu wybijają się walory hasła głoszonego przez wszystkie narody świata „Naród pod bronią". Tylko bowiem naród w zagadnienia obrony swego państwa jaknajgruntowniej wyszkolony, tylko naród, który głęboko przyswoił sobie znaczenie zadań i celów tej obrony, będzie w stanie zbrodnicze zakusy wroga odeprzeć, będzie mógł spokojnie patrzeć w przyszłość.

To przysposobienie, to wyszkolenie i przygotowanie narodu — jest olbrzymiem zadaniem, jakie spełnia L. O. P. P.

Sezonowy spadek bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 5 bm., wynosiła 279.138 osób, co w porównaniu ze stanem z ub. tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9499 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 746 osób i wynosi obecnie 41.998 bezrobotnych.

Cały ten spadek jest nieznaczny; związany jest on zresztą ściśle z sezonem, w którym pewne ożywienie w robotach polnych i budowlanych powoduje zatrudnienie więcej ludzi.

Gdy sezon minie — bezrobocie znowu zaciąży poważnie na życiu gospodarczem i społecznem.

Skandaliczna afera poborowa w Warszawie

Władze wojskowe wpadły na ślad wielkiej afery poborowej. Zauważono mianowicie, że przed lokalami P.K.U. w Warszawie kręcą się podejrzani osobnicy, prowadząc konszachty z poborowymi. Dalsza obserwacja ustaliła, iż poborowych (tylko zamożnych) zapraszano na „konferencję do mieszkania żyda Szyi przy ulicy Pawiej 12.

Przeprowadzona u Sroki rewizja dała nadspodziewane wyniki. Zastano u niego kilkunastu poborowych, którzy byli właśnie w trakcie „zwalniania", oraz znaleziono archiwum kompromitujących dokumentów.

Jak się okazało, w mieszkaniu Szyi Sroki mieściła się centrala zwalniania poborowych od wojska nietylko na Warszawę, ale na cała Polskę. Głównym macherem oprócz Szyi, Sroki i syna jego Henryka był Jan Rogacki, wychrzta, którego właściwe nazwisko brzmi Jankiel Szyk, oficer rezerwy i b. urzędnik wojskowy, oraz referent poborowy O. K. I. por. Rudziecki także wychrzta.

Zwalnianie poborowych odbywało się w sposób następujący. Rogacki nadawał rzekomo w imieniu M. S. Wojsk telefonogram do referatu poborowego O. K. I., nakazujący pod różnemi pretekstami zwalniać poborowych lub odraczać im służbę wojskową, a por. R. załatwiał fikcyjny telefonogram w myśl jego brzmienia.

Szajka aferzystów poborowych brała za zwolnienie z wojska od 1 do 3 tysięcy dolarów, za odroczenie służby wojskowej od 300 do 1000 dolarów.

Szyja Sroka zajmował się zwalnianiem poborowych od 1920 roku zarabiając na tem miljonowy majątek. Zawsze jednak umiał tak sprytnie zacierać za soba ślady, że nie znajdowano dowodów, by go można było aresztować. Ta bezkarność tak go rozzuchwaliła, że począł się mniej konspirować i to go zgubiło.

Sroka miał we wszystkich większych miastach Polski swoje „filje". Prawdopodobnie też w kilku miastach miał wspólników, którzy zwalnianie poborowych przeprowadzali na miejscu, przesyłając w trudniejszych wypadkach poborowych do Warszawy, gdzie ich przejmowała „Centrala".

Dotychczas aresztowani zostali: Szyja Sroka i jego syn Henryk, Rogacki, Rudziecki oraz kilku agentów Sroki, którzy zajmowali się wyszukiwaniem zamożnych poborowych. Pozatem aresztowanych zostało 20 poborowych, których „Centrala" Sroki zwolniła z wojska. Sa oni przeważnie z rocznika 1909 i 1910.

Dalsze aresztowania w Warszawie i na prowincji trwaja.

Radjoprogram z Warszawy.

Środa, 15. 6.: 12.45 — 13.45 — 15.10 — 16.05 — płyty gramofonowe; 15.30 kronika harcerska; 15.35 „Chwilka morska; 15.40 Audycja dla dzieci: a) „O dziwnych zwierzętach, które niegdyś żyły na ziemi", b) „Zagadki i szarady"; 16.40 skrzynka pocztowa — korespondencja bieżąca; 17.00 polska muzyka popularna; 18.00 „Na morzach południowych"; 18.20 muzyka taneczna; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 Piosenki i utwory na gitarze; 20.55 Kwadrans literacki: „Dwa obrazki"; 21.10 recytal śpiewaczy Sergjusza Gagarina (baryton); 22.00 muzyka taneczna.

Czwartek, 16. 6.: 12.45 — 13.35 — 15.35 płyty gramofonowe; 16.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw; 17.00 Audycja dla ociemniałych; 18.00 „Stanisław Wyspiański"; 18.50 muzyka salonowa; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego; 20.00 muzyka lekka; 21.20 słuchowisko ze Lwowa p. t. „Jego sobowtór"; 22.00—22.50 muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

TRAGICZNY LOT.

Na lotnisku w Porubanku koło Wilna, wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza. Dwupłatowiec szkolny, pilotowany przez Henryka Kwiatkowskiego, dypl. pilota podczas wykonywania ostrego wirażu został podwiany i straciwszy szybkość spadł z wysokości 100 metrów na okoliczne pola. — Pilot Kwiatkowski doznał złamania szczęki oraz szeregu obrażeń nóg, zaś pasażerka członkini zarządu aeroklubu Dłuska, doznała ciężkich obrażeń głowy i nóg. Samolot uległ zniszczeniu. Rannych pogotowie ratunkowe odwiozło do kliniki, gdzie mimo zabiegów ranna Dłuska zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Stan pilota Kwiatkowskiego nie budzi żadnych obaw.

NAPAD I ZABÓJSTWO URZĘDNIKA PRZEZ URZĘDNIKA.

Przed kilku dniami w nocy do ekspedycji Urzędu Pocztowego w Grodnie wtargnął jeden z urzędników pocztowych niejak, Józef Łopatowski, i wystrzałem z rewolweru położył trupem znajdującego się tam pocztyljona. Nie zdołał on jednak nic zrabować, gdyż został spłoszony przez drugiego urzędnika, który sprowadził policję. Łopatowskiego przytrzymano, przyczem usiłował on strzelać z rewolweru, który jednak się zaciął. W areszcie Łopatowski chciał popełnić samobójstwo, ale przeszkodzono mu w tem.

WYJAZD WIELKIEJ UCZONEJ POLKI.

P. Skłodowska-Curie, która bawiła w Warszawie na uroczystości poświęcenia instytutu radowego jej imienia, wyjechała z powrotem do Paryża.

Ze świata.

2 MILJONY ZESŁAŃCÓW NA WYSPACH SOŁOWIECKICH.

W jednej z gazet niemieckich podane są obleczenia, ilu zesłanych znajduje się obecnie na słynnych Wyspach Sołowieckich.

Według tego sprawozdania wysyłka skazańców na wyspy położone na dalekiej północy, rozpoczęła się w roku 1925. W roku 1927 liczba skazańców wynosiła zaledwie 1.000 osób, w rok później już 18 tysięcy osób, wreszcie po przymusowej kolektywizacji gospodarstw rolnych, wskutek masowej zsyłki opornych „kułaków" czyli gospodarzy, liczba zesłanych na wyspach Sołowieckich dochodzi obecnie do 2 miljonów.

Cyfry te potwierdza częściowo sprawozdanie prezesa Rady Komisarzy ludowych, Mołotowa, który na XVI kongresie partji komunistycznej oficjalnie komunikował, że 1.134 tysięcy osób „pracuje" w lasach północy.

O życiu i traktowaniu przez dozorców tej masy zesłańców często pisaliśmy poprzednio. Życie to można jedynie porównywać z piekłem.

NIEZWYKŁY PREZENT DLA AMBASADORA FRANCUSK.

Portjerowi ambasady francuskiej w Berlinie wręczył nieznany osobnik list wraz z paczką, owiniętą w niebieski papier i zaadresowaną na ręce ambasadora Francois Poncet. Gdy sekretarz prywatny ambasadora przystąpił do rozwijania pakietu, okazało się, że zawierał on dwie odcięte ręce kobiece. Na jednym z palców znajdowała się podwójna obrączka wdowia. Wypadek ten wywołał w ambasadzie niezwykle przykre wrażenie. Natychmiast o wydarzeniu tem zawiadomiono policję kryminalną, która przysłała do ambasady kilku urzędników, w celu przejęcia krwawego pakunku.

Według przypuszczeń, oddawcą paczki był 25-letni rolnik Ludwik Schof z Lubeki, który zamordował przed kilku dniami swą 60-letnią matkę, odcinając jej przytem ręce. Podejrzewają, że Schof jest umysłowo chory. W liście dołączonym do paczki, wymienione jest jego nazwisko.

ODZNACZENIE ZAKONNICY POLSKIEJ.

W konsulacie polskim w Lille we Francji odbyła się w tych dniach uroczystość wręczenie odznaki Krzyża Zasługi Siostrze Rafaeli Rybakównie, kierowniczce sekcji Patronatu dla dziewcząt w Lille. Dekoracji dokonał p. konsul Mazurkiewicz w obecności delegata ks. kardynała, kapłanów i zakonnic polskich, oraz przedstawicieli prasy.

30 OFIAR KATASTROFY TRAMWAJOWEJ.

W centrum Berlina przy placu Poczdamskim wydarzyła się straszliwa katastrofa tramwajowa, w której 30 osób zostało ciężko rannych. W miejscu tem, wskutek podania fałszywych sygnałów nastąpiło zderzenie dwóch tramwajów, które z całym pędem najechały na siebie. Zderzenie było tak silne, że oba wozy zostały doszczętnie zdruzgotane.

GROŹBA POCHODU TRĘDOWATYCH.

130 osób chorych na trąd internowanych w pobliżu miasta Tehilesti w Rumunji, grozi opuszczeniem swego obozu i wyruszeniem do miasta z powodu otrzymania niedostatecznego i złego pożywienia. Desperaci już raz chcieli wykonać swóz zamiar, co jednak zostało udaremnione.

Wśród ludności pobliskich miast i wsi panują nastroje paniczne.

Informacje.

Nie przesadzać ze słońcem.

Jak mówi przysłowie: „słońce to zdrowie" jednak nadużywanie czerpania z tego źródła zdrowia daje całkiem wręcz przeciwne skutki, bo porażenie słoneczne i śmierć.

Zatem pomiętać należy w porze letniej, by korzystać ze słońca w miarę, by nie zaszkodziło ono na zdrowiu.

Szczególnie odnosi się to do matek, które słońcem kurują swe dzieci.

wycieczki szkolne korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.

Dyrekcja Okr. Kol. Państw. zawiadamia, iż w myśl decyzji ministra komunikacji zbiorowe wycieczki szkolne w ilości najmniej 10 osób, począwszy od dnia 1 czerwca br. mogą korzystać z 75 proc. zniżki od normalnej opłaty taryfowej.

Nadesłane.

— Nr. 23 „Bluszczu" rozpoczyna artyku J. Strzeleckiej „Radość odpoczynku" uzasadniający fizyczne i moralne korzyści racjonalnie potraktowanego urlopu wakacyjnego. Z dużem poczuciem aktualnej rzeczywistości skreślony obrazek na tle życia górnośląskiego pt. „Po tamtej stronie" P. Gojawiczyńskiej, dalszy ciąg powieści M. Leszczyńskiej-Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu", szkic „Zulejka" z cyklu „Kobiety w życiu Goethego" K. Bielańskiej, korespondencja z Anglji Teodory Drzewieckiej pt. „Idealne domostwo" ilustrowana zdjęciami z wystawy londyńskiej „The Ideal Home", poezja St. Pomera „Wiatr z okna", recenzje z teatrów i z filmów wypełniają dział literacki.

W dziale praktycznym mamy feljeton J. Misiewicza „Pani idzie po ulicy", oraz artykuły: „Nasze troski tualetowe" W. Dobrzańskiej, „Jak sprzątać ażeby uniknąć wielkich porządków" M. Chmieleńskiej, „Kwestje sporne" Pani Elżbiety oraz obiady dla pracującej inteligencji.

W „Naszej Mównicy" głosy czytelniczek w sprawie wyboru zawodu i pracownic biurowych. Dodatek mód i robót przynosi wytworne modele sukien letnich i estetyczne, a łatwe do wykonania wzory rob[illegible]

Program wielkich zawodów międzynarod. na zlocie skautów wodnych na Pomorzu.

Komenda międzynarodowego zlotu skautów wodnych, który odbędzie się na jeziorze Gareżyńskiem w czasie od 7—15 sierpnia na Pomorzu, opracowała już pragram wielkich zawodów wodnych, które obejmują:

1) Wielobój zastępowy, złożony z 8 chłopców (chłopcy młodsi i starsi). Każdy z chłopców wyciąga los i wykonuje jedno z następujących ćwiczeń: a) ratowanie tonących w odległości 10 metrów; b) ratowanie wydobytego z wody; c) rzucanie pierścienia ratowniczego tonącemu w odległości 8 mtr.; d) pracę liną; e) naprawa kajaku lub wiosła; f) naprawa takielunku, g) nurkowanie z wyławianiem przedmiotów, h) kajakowanie.

2) Wyścig łodzi z przeszkodami. — Załoga 4 lub 6 starszych chłopców i sternik.

3) Wyścig z przeszkodami zastępów na kajakach 2-osobowych.

4) Pływanie z przeszkodami.

5) Sztafeta 8×50 dla zastępów młodszych. (Chłopcy poniżej 18 lat).

6) Zawody w sygnalizacji. Łańcuch stacyj używających: kodu międzynarodowych semaforów i alfabetu Morse'a (zastępy, starsze i młodsze).

7) Pływanie żaglowcem o 10 m. kw. żagla.

8) Wycieczka 12-godzinna wodą według mapy z obozowaniem (dla chłopców starszych).

Regulamin zawodów jest obecnie w szczegółowem opracowaniu, zwlaszcza w dziedzinie żaglowania na kajakach, gdyż jest to sport rozwinięty tylko w Polsce i Niemczech. Żaglowanie odbędzie się na 2-osobowym kajaku z dykty.

PAN PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJAŁ PROTEKTORAT NAD MIĘDZYNARODOWYM ZLOTEM SKAUTÓW WODNYCH.

Nad międzynarodowym zlotem skautów wodnych, który dbędzie się w czasie od 7—15 sierpnia na Pomorzu z licznym udziałem zagranicznych gości z twórcą skautingu gen. Baden Powellem na czele, przyjął łaskawie protektorat Pan Prezydent Rzplitej prof. Mościcki.

Na międzynarodowy zlot skautów wodnych zgłosiło się dotychczas około 70 zastępów. Spodziewana liczba skautów polskich na zlocie wyniesie około 2.000.

Baczność Zamojskie!

Zapowiedziany na dzień 19 czerwca br. Kongres chłopski w Zamościu **przełożony został na niedzielę, dn. 26 czerwca br.**

Program Kongresu pozostaje ten sam.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 14 czerwca 1932.
Wtorek: Bazylego W. Wsch. sł. 3,15; zach. 7.56. Wsch. ks. 15,28; z. 0,48.
Środa: Petroneli. Wschód sł. 3,15; zach. 7.57. Wschód ks. 17,02 z. 1.03.
Czwartek: Benona bł. Wsch. sł. 3.15; zach. 7,58 Wschód ks. 18,37 z. 1,24.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

Województwa centralne.

KARA ŚMIERCI.

We Włocławku odbyła się rozprawa w trybie doraźnym przeciw 21-letniemu Jerzemu Bigosińskiemu, oskarżonemu o to, że 12 maja br. celem zdobycia pieniędzy zamordoweł 35-letnią Helenę Markowską i jej 3-letnia córeczkę, Janinę. — Sąd skazał Bigosińskiego na śmierć przez powieszenie.

SPŁONĘŁO 13 GOSPODARSTW.

We wsi Jaworznik, pow. zawierciańskiego, wybuchł pożar w domu Władysława Gabrysia. Ogień wskutek sprzyjającego wiatru, przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa i strawił doszczętnie 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami. W płomieniach poniosło śmierć 2-letnie dziecko Gabrysia. Straty wynoszą 60.000 złotych.

PERYPETJE BADAŃ SĄDOWYCH.

Po ostatnich „uzupełniających“ wyborach sejmowych w okręgu płockim, latem roku ubiegłego, zgłoszony został protest do Sądu Najwyższego, a równolegle grupa wyborców zwróciła się — na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za nadużycia wyborcze — ze skargą do prokuratora Sądu Okręgowego przeciwko urzędnikom — starostom, komisarzom, policji itd. —, którzy, zdaniem skarżących, dopuścili się właśnie szeregu nadużyć w toku obliczania głosów.

Wszczęto śledztwo. Sędzia śledczy zbadał wielu mężów zaufania różnych list; potwierdzili one dane, zawarte w skardze.

Ale.., od 8 maja śledztwo utknęło w miejscu. Nie badano odtąd nikogo. Wszystko zamarło...

A właśnie 8 maja „bawili“ w Płocku wybitni przedstawiciele Klubu BBWR. Czy to był tylko przypadek.

OSZUST UDAJĄCY CUDOWNIE UZDROWIONEGO.

Do wsi podwarszawskiej Babic, przyszedł w tych dniach staruszek i zgłosiwszy się do miejscowego księdza proboszcza, opowiada ze wzruszeniem, że uzdrowiony został cudownie na Jasnej Górze i wędruje obecnie do domu, nie mając pieniędzy na życie i bilet kolejowy. Wzruszony ksiądz zaapelował po nabożeństwie w niedzielę do wiernych o pomoc dla uzdrowieńca, który dzięki temu zebrał poważną kwotę. Apel księdza usłyszał też obecny na nabożeństwie policjant, który odniósł się do uzdrowienia z nieufnością. Zatrzymał go, i po przeprowadzeniu dochodzeń, stwierdził, że „uzdrowieńcem“ jest oszust grasujący po prowincji, 58-letni Michał Bartosiak, którego następnie aresztowano.

WYRATOWAŁ Z OGNIA, ALE JUŻ MARTWEGO CHŁOPCA.

We wsi Szubina, woj. łódzkie, wybuchł groźny pożar. Tak się złożyło, że we wsi tej bawił u swych znajomych naczelnik straży ogniowej, Michał Górecki, który na wieść o pożarze zmobilizował szybka akcję ratunkową i ruszył do zagrody Jędrzeja Kruka, gdzie ogień przerzucił się z szopy na dom mieszkalny.

Płomienie podsycane wiatrem ogarnęły już całkowicie dach domu. — W pewnej chwili rozległ się przeraźliwy krzyk jakiejś kobiety, że na strychu śpi jej syn.

Z narażeniem własnego życia Górecki przedostał się na strych, skąd z płomieni wyniósł na rękach chłopca. Okazało się niestety, że 14-letni Marjan Sninoga już nie żyje, ciało jego częściowo było już zwęglone.

Marjan Sninoga stale sypiał na strychu. Krytycznego dnia, gdy obudzony został przez dym, usiłował ratować się, lecz nie znalazł wyjścia. — Oszołomiony i oślepiony kłębami dymu zemdlał i tak znalazł śmierć w płomieniach.

Małopolska.

STRASZLIWA WICHURA NAD TARNOWSKIEM.

Nad Tarnowem i okolicą przeszła straszna wichura, która poczyniła straszliwe spustoszenia.

Burza przeszła wąskim pasem, tak, że np. w Tarnowie przedmieścia Terlikówka i połudn. Strusina ucierpiały niezmiernie, podczas gdy Grabówka i półn. Strusina pozostały nietknięte.

W Gumniskach ofiarą gradu, który w niektórych wypadkach miał wielkość pięści, padły zboża, drzewa owocowe i 2.500 szyb w pałacu ks. Sanguszki. — Dachy pokryte papą zostały podziurawione jak sito. Rzędzin, Wola Rzędzińska, Zgłobice, Machowa — zostały zniszczone.

W Pogorskiej Woli szalała równocześnie trąba powietrzna, która dęby wyrywała z korzeniami i rzucała niemi w odległe miejsca; pastwą jej padło 5 domów. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

SKAZANIE DEFRAUDANTÓW.

W Sądzie Okręgowym we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko b. urzędnikom Banku Hipotecznego Norbertowi Saphirowi i Gustawowi Kurzerowi, oskarżonym o sprzeniewierzenie w roku 1929 ponad 600.000 złotych i użycie tych pieniędzy na spekulację giełdową.

Trybunał skazał Kurzera na 2 i pół lata ciężkiego więzienia, a Saphira na 15 miesięcy.

Kresy Wschodnie.

GNĘBIONY NAUCZYCIEL UCIEKŁ DO POLSKI.

W rejonie Olkiennik na teren Polski przedostał się b. nauczyciel polskiego gimnazjum w Kownie, Wiktorowicz, który przez dwa lata więziony był w więzieniu kowieńskiem za rzekomą antilitewską propagandę wśród młodzieży gimnazjalnej.

Po wypuszczeniu z więzienia Wiktorowicz był pod nadzorem policyjnym.

Nie wierząc jednak w sprawiedliwość litewską, Wiktorowicz opuścił Litwę i szczęśliwie przedostał się do Polski.

DWA SAMOBÓJSTWA Z POWODU NIEZDANIA MATURY.

W Grodnie popełnili samobójstwa dwaj młodzieńcy, niej. Piechowski i Zieliński, którzy po niezdaniu matury tak przejęli się tym faktem, że targnęli się na życie.

ZMARŁ ZE STRACHU PRZY OKRADANIU UMARŁEGO.

Na cmentarzu prawosławnym w Dryczkach gminy janowskiej, dwaj złodzieje cmentarni Bazyli Korjanow i Stefan Piezanow zamierzali obrabować grób zmarłego przed dwoma dniami zamożnego gospodarza P. Mieszkowa, do którego trumny według pogłosek włożono szkatułkę napełnioną złotemi rublami carskiemi.

Podczas odkopywania mogiły z sąsiedniego grobu wyskoczył duży czarny pies, który począł strasznie wyć. Na widok psa obydwaj złodzieje, którzy wzięli psa za „zmorę“, zaczęli uciekać. Piezonów przebiegłszy parę metrów, upadł na mogiłę i skonał wskutek anewryzmu serca.

Korjanów zobaczywszy to, począł uciekać i wzywać pomocy. Usłyszawszy jego krzyki dozorca cmentarny przybiegł na miejsce i zatrzymał Korjanowa, który przyznał się do usiłowanej kradzieży.

OBŁĄKANEGO SYNA PRZYKULI DO ŚCIANY.

W miasteczku Stolin w woj. poleskiem przy mieszkaniu żydów, niejakich Moczników wykryto komorę w której był przykuty łańcuchem do ściany syn Moczników Izaak Mocznik, umysłowo chory.

Jak się okazuje przed rokiem, Kiedy Mocznik począł zdradzać silniejsze objawy obłąkania rodzina jego wstawiła podwójne ściany do komórki i przykuła go mocnym łańcuchem do ściany.

Mocznik w czasie swego uwięzienia postradał całkowicie zmysły.

Rodziców jego aresztowano.

Ciekawa impreza dobroczynna.

Towarzystwo Gniazd Sierocych, pragnąc pobudzić ofiarność publiczną na zawodowe kształcenie swoich wychowańców, przeznaczyło piękne i bardzo cenne premja do rozlosowania między wszystkich, kto w czasie od dnia 6-go czerwca do 6-go lipca br. włącznie, złoży na poczcie przekazem na P. K. O. na konto czekowe nr. 2130 ofiarę dla T. G. S.

Premję stanowia dwa obrazy olejne znanego utalentowanego artysty malarza, Stanisława Karniewskiego, pozatem nowy rower (męski lub damski), wartości 300 złotych, kilkadziesiąt detefonów z głośnikami najnowszej konstrukcji państwowej wytwórni, każdy komplet wartości 164 złotych.

Urząd Pocztowy, przyjmując wpłatę na P. K. O., wydaje wpłacającemu tak zw. „potwierdzenie wpłaty“ z wykazaniem otrzymanej sumy i daty.

Ażeby dobrodziejom T-wa Gniazd Sierocych dać jaknajwiększą gwarancję sprawiedliwego rozlosowania wyznaczonych cennych fantów, rozlosowanie oparte zostaje o Polską Państwową 25-tą Loterję III-ciej Klasy, której ciągnienie odbędzie sie w lipcu dnia 14-go i 15-go.

Wszyscy ofiarodawcy, czyje przekazy na P. K. O. odziurkowene będą w T. G. S. numerami, których trzy ostatnie cyfry będą identyczne z trzema ostatniemi cyfremi numeru losu, na jaki padnie główna wygrana w 25-tej Państwowej Loterji III-ciej Klasy, — będą przez T. G. S. zaproszeni do Warszawy do biura T. G. S. Leszno 11, ażeby mogli oni (lub ich zastępcy) w dniu 20 lipca rozlosować między sobą fanty. Starczy ich dla każdego.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Mróz Stanisław.** Adres p. Prezydenta: Warszawa — Zamek.

— **Sobka Stefan.** Nie mamy pojęcia gdzieby otrzymał Pan posadę; w tych krytycznych czasach, kiedy tysiące ludzi chodzi o głodzie trudno o jakąśkolwiek pracę.

ZEBRANIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

KOZIENICE powiat — dla gmin: **Góra Puławska, Oblasy, Grabów nad Wisłą, Zwolin, Sarnów, Policzna** odbędzie się Zjazd regjonalny Stronnictwa Ludowego we wsi **Zarzecze** w dniu 26 czerwca o godzinie 1-szej po południu. Na zjazd przybędzie p. B. Wiśniewski.

Chłopi, stawcie się licznie!

KOZIENICE powiat — w niedzielę, dnia 19 czerwca o godzinie 4-tej po poł. odbędzie sie publiczne zebranie ludowe z udziałem posła Rogowskiego we wsi **Feliksów**, gm. Chodaczów, w remizie strażackiej.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

KIELCE — w Kielcach przy ulicy **Lipowej nr. 20** (wejście od podwórza w końcu domu frontowego), Stronnictwo Ludowe otworzyło Sekretarjat Wojewódzki. Sekretarjat jest czynny narazie w każdy wtorek w godzinach urzędowych. W Sekretarjacie są załatwiane sprawy organizacyjne, administracyjne, ziemskie, skarbowe, sądowe i inne — w obecności posłów Stronnictwa Ludowego.

WILNO — w WilnieSekretarjat Wojewódzki Stron. Lud. mieści się przy ulicy **Ofiarnej 2, mieszk. 4** urzęduje p. Antoni Grodel, kierownik Sekretarjatu.

BRASŁAW — Sekretarjat Powiatowy mieści się w mieście **Widze** przy ulicy **Wileńskiej nr. 31.**

PŁOCK — Sekretarjat S. L. i Zw. Rolników mieści się przy ulicy **Sienkiewicza nr. 37.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 10-go czerwca 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Kraków
Pszenica	30,50-31,00	29,50-30,00
Żyto	30,00-30,25	26,50-27,00
Jęczmień	22,00-22,50	18,25-18,75
Jęczmień browar.	24.50-25.50	20,25-20,75
Owies	23.50-24.00	24.00-25.00
Mąka:		
pszenna 65%	45,00-50,00	43,50-44,50
żytnia 65%	45,00-46.00	41,00-42.00
Otręby:		
pszenne	14,00-14,25	12,00-12,50
żytnie	14,50-15,00	12,00-12,25
Rzepak	38.00-40.00	—,——,—
Groch polny	30,00-33,00	—,——,—
Kuchy rzep.	17.00-18.00	—,—
Kuchy lnian.	22,00-23,00	—,——,—
Słoma	11,00-12,00	8,00- 9,00
Siano luźne	12.00-14.00	12,00-13,00
Ziemniaki jad.	8.00- 9.00	—,——,—

CENY JAJ.

Lwów. W hurcie za skrzynię (1440 szt.) 93—100 zł. W detalu za kopę (60 szt.) 3.90 zł.

Łódź. W hurcie za skrzynię 95—100 zł. W detalu za sztukę 6—8 gr.

Warszawa. W hurcie za skrzynię 95 zł. Mleka za 1 litr 25 gr.

Bydgoszcz. W hurcie za kopę (60 szt.) 4,20—4,40 zł.

Kraków. W hurcie za skrzynię 95—98 zł., za kopę 4.20 zł. W detalu za sztukę 7 gr.

CENY MASŁA.

Płacono w ostatnich dniach w hurcie za 1 kg.

Bydgoszcz. Masło deserowe 3,60—4,00, kuchenne 2,80—3,00. Mleko pełnotłuste za 1 litr 21 gr.

Lwów. Masło deserowe Prima 2,40—2,60. Mleko za 1 litr 22 gr.

Łódź. Masło wyborowe 2,80, deserowe 2,50, solone 2,40, oselkowe 2,00. W detalu 10—15% drożej.

Kraków. Masło deserowe 2,70, wyborowe 2,70, wiejskie 2,40, stołowe 2,60.

Grudziądz. Masło wyborowe 2,50, stołowe 2,30, w detalu 10% drożej. Ceny na masło zniżkowały o 30—40 gr. na 1 kg.

Ulgi podatkowe nie przyniosły rezultatów.

Rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych nie przyniosło oczekiwanych rezultatów.

W Warszawie na dziesiątki tysięcy zalegających podatników z ulg skorzystało zaledwie kilkadziesiąt osób i to zalegających z minimalnemi kwotami. Ustawa przewidywała, jak wiadomo, 50 proc. ulgi dla tych, którzy wyrównają zaległości podatkowe w maju br. płacąc jednocześnie regularnie podatki bieżące.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 30. maja do 5 czerwca br. według obliczeń biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Rynki krajowe.

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	31.90	30.12	25.00	24.97
Gdańsk	29.06	28.97	23.26	—.—
Kraków	29.33	27.75	—.—	24.66
Lublin	28.62	27.93	—.—	24.00
Poznań	29.83	28.61	—.—	21.75
Lwów	30.08	27.93	23.25	23.97

Rynki zagraniczne.

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	56.61	41.67	—.—	34.62
Praga	33.73	35.25	26.65	25.47
Brno Mor.	38.20	34.71	27.07	25.74
Wiedeń	44.38	41.35	42.50	32.65

Wielkie zamówienia sowieckie w Polsce.

W Berlinie zakończone zostały pertraktacje między przedstawicielem górnośląskiego przemysłu hutniczego a przedstawicielstwem handlowem Sowietów, w sprawie zamówień dla polskiego przemysłu hutniczego.

W tych dniach należy oczekiwać formalnego podpisania umowy. Zamówienia sowieckie sięgają sumy 40 miljonów zł.

Złoto ucieka ze Stanów Zjedn. Ameryki.

Złoto, którego ogromne ilości nagromadziły się w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. w czasie wojny, oraz w okresie powojennym, zaczyna odpływać z Ameryki.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy, Stany Zjednoczone A. P. straciły złota za 893 milj. dolarów.

Znowu spalono 6 i pół mil. worków kawy.

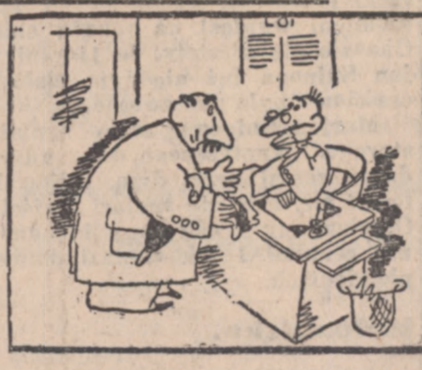
Rząd brazylijski nie chcąc dopuścić do nadmiernej podaży kawy na rynki, co mogłoby spowodować zniżkę cen, polecił zniszczyć ponad 6 i pół mil. worków kawy.

Informacje.

Koniec roku szkolnego.

Zakończenie roku szkolnego 1931/32 nastąpi w państwowych i prywatnych szkołach średnich oraz zakładach kształcenia nauczycieli w dniu 24 czerwca. W dniu zakończenia roku szkolnego odbędą się uroczyste szkolne nabożeństwa przy współudziale całego grona nauczycielskiego oraz rodziców młodzieży szkolnej. W dniach 24, 25, 27 i 28 czerwca odbędą się egzamina wstępne do poszczególnych klas w tych szkołach.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Panie komisarzu! — skradziono mi portfel.

— Dobrze, zaraz rozpoczniemy śledztwo.



— Panie komisarzu! — portfel się już znalazł.

— Zapóźno! — Złodziej został już aresztowany.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia mają się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.